

Kiedy zaczyna się ta ~~miniejsza~~ nasza historia opowieść, Znajda ma jedenaście lat. Od sześciu lat mieszka z Jonesami. Bardzo ich kocha i jest z nimi prawie zupełnie szczęśliwa. Do pełni szczęścia brakuje jej jednak czegoś, co utrzymuje przed Jonesami w tajemnicy, i to jest arcyważna sprawa:

Znajda Jones nie umie czytać.

Każdego wieczoru Netty i Michael brali dwa egzemplarze tej samej książki i czytali je obok siebie, przewracając strony w tej samej chwili i śmiejąc się, i wzdychając w tych samych momentach. Od kiedy stało się jasne, że Znajda zostanie, Netty każdej nocy wręczała jej bez słowa trzeci egzemplarz.

Starata się być ~~miłapata~~. Nigdy nie przyszło jej do głowy, że nowo przybyła pięciolatka może nie umieć czytać. Dopiero po dłuższym czasie do Znajdy dotarło, że lektura to coś więcej niż podziwianie książek, delectowanie się ich ciężarem i zapachem, i szelestem kartek. Na początku naśladowała po prostu zachowanie innych, nieświadoma że coś jest nie tak.

Kiedy uzmysłowiała sobie, że jest w błędzie, za bardzo bała się przyznać, żeby jej nie wyrzucili. Oczywiście kiedy była starsza, rozumiała, że jej lęki były bezpodstawne, ale wtedy już od tak dawna udawała czytanie, że wydawało jej się to bardzo nieuczciwe i wstydziła się przyznać. Znajda dorastała, sprawa przeciągała się, a dziewczynka czuła się coraz niezręcznie, bo już od ~~kilku~~ sześciu lat udawała, że umie czytać.

I dlatego kiedy Netty uniosła brwi ze zdumienia, przeczytawszy coś w gazecie, po czym podała ją Michaelowi, który zaskoczony spadł z fotela, a potem podał ją Znajdzie, ta nie wiedziała, co tam jest napisane. Zdecydowała się na reakcję pomiędzy uniesieniem brwi a spadnięciem z ~~krzesła~~ fotela i oznajmiła: „Ojej!”. To im chyba wystarczyło.

- Prawdziwy cud - podsumował Michael spod biurka.
- To nie jest cud, Michaelu - odparła Netty. - To po prostu ^{zadziwiające} ~~wspaniałe~~ Michael wyjaśnił wtedy, że właśnie to miał na myśli i że wyraz „cud” to po łacinie miraculum, co znaczy „zadziwiająca rzecz”. Choć było to bardzo mądre, nie zrobiło szczególnego wrażenia na pozostałych. Po pierwsze, Michael zawsze wiedział takie rzeczy. Po drugie, dalej siedział jak fajtlapa pod ladą.
- Prawdziwe miraculum - oznajmiła Netty - to fakt, że daje radę prowadzić księgarnię, mając waszą dwójkę za pomocników. Wychodź spod tej lady, Michaelu, jest za dwie ~~dziesiątka~~ dziewiąta.

